Nr. 17. OLSZTYN, na czwartek 8 lutego 1900. Rok XV.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Jana z Maty.
Jutro Apolonii.
Pojutrze: Scholastyki.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 7 35 za. 4 54.
Jutro „ „ 7 33 „ 4 56.
Pojutrze księ. ws. we dnie za. 7 16.

Dwadzieścia milionów!

Na 20 milionów oblicza dziś „Kraj“ petersburgski liczbę narodu polskiego. — Liczba ta dzieli się na poszczególne zabory i siedliska wychodźtwa, jak następuje:

W Austryi	4,270,000
W Niemczech	3,627,000
W Rosyi	10,486,000
W Ameryce	1,600,000
W reszcie krajów . . .	50,000
razem	20,033,000

Liczby te opiera »Kraj« na dawniejszych urzędowych danych statystycznych poszczególnych państw, na obliczeniach kilku polskich statystyków, oraz na własnem obliczeniu przyrostu rocznego, na podstawie dawniejszych urzędowych danych. Przypuszczamy, że w gruncie rzeczy odpowiadają rzeczywistości.

Pod względem liczebnym jesteśmy więc w Europie szóstym z rzędu narodem. Przed nami idą Rosyanie, Niemcy, Anglicy, Francuzi i Włosi. „Kraj“ wysuwa przed nas także Hiszpanów, lecz jest to pomyłka, gdyż Hiszpania liczy wogóle tylko 17 milionów ludności. Dalej następują po nas Rumuni, Skandynawowie, Czesi, Grecy itd.

Przed 100 przeszło laty w czasie drugiego rozbioru Polski, liczyła ówczesna Polska razem 8,790,000 mieszkańców, w tej liczbie co najwyżej 7 milionów Polaków, a ze Śląskiem i poprzednio zabranemi krajami około 9 milionów. A więc wiek XIX — mimo klęsk niezliczonych podwoił naszą liczbę!

Chwała za to Bogu! Wielką to nas może napełnić otuchą na przyszłość. Starać się tylko winniśmy, aby całe te 20 milionów zachowały w całej pełni gorące poczucie narodowe.

Polska pielgrzymka jubileuszowa do Rzymu.

Apostolstwo Serca Jezusowego podjęło się urządzenia tego roku pielgrzymki do Rzymu z powodu jubileuszu. »Posłaniec« tego Stowarzyszenia ogłasza co następuje:

Na podstawie układów zawartych z różnemi dyrekcyami kolei żelaznych ogłaszamy, że pociągi mające powieść pielgrzymów naszych do Rzymu, wyjdą z Krakowa w poniedziałek, dnia 30 kwietnia około godziny 5 po południu i przystaną na wszystkich stacyach galicyjskich i śląskich, do których przybycie swoje pielgrzymi z bliższych i dalszych okolic zapowiedzą. Z Wiednia wyjazd we wtorek dnia 1 maja rano.

Przyjazd do Padwy w środę d. 2 maja rano, tam nawiedzenie grobu św. Antoniego i odpoczynek; wyjazd wieczorem. Przyjazd do Loreto w czwartek, dnia 3 maja rano; nabożeństwo w kościele domku loretańskiego, w którym Słowo stało się Ciałem — odpoczynek — wyjazd wieczorem. Przyjazd do Assyżu w piątek d. 4 maja rano. Nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Anielskiej —odpoczynek — wyjazd wieczorem. Przyjazd do Rzymu w sobotę, dnia 5 maja rano.

W Rzymie pielgrzymi pozostaną do 15 maja, a przed wieczorem tegoż dnia, we wtorek odjadą do Ojczyzny.

Godziny i minuty odjazdu z Krakowa i innych miejsc dokładnie będą podane później, ale dni i pory dnia wyżej podane są stanowcze.

Kto z pielgrzymów zechce dłużej pozostać w Rzymie, albo w drodze z powrotem gdziekolwiek się zatrzymać, będzie mógł to uczynić, byle zastósował się do warunków wyrażonych na biletach kolejowych, które każdy przyjęty do pielgrzymki po okazaniu pokwitowania ze złożonych zawczasu pieniędzy otrzyma, od d. 15 maja też w Rzymie będzie sam musiał się starać o pomieszkanie i utrzymanie swoje.

Dla dobra samych pielgrzymów, żeby ich ustrzedz od wyzysku, o jaki w teraźniejszych warunkach w Rzymie nie trudno i aby im zabezpieczyć pomieszczenie i utrzymanie, choć nie takie, jakiegobyśmy dla nich pragnęli, ale jednak takie, jakie im umożliwi zniesienie trudów z pielgrzymką połączonych, oświadczamy, iż wyjąwszy osoby bardzo zamożne i z zagranicą obyte, nie przyjmiemy do pielgrzymki nikogo, co wraz z pieniędzmi na bilet jazdy nie złoży zarazem pieniędzy wymaganych na utrzymanie wspólne w Rzymie.

Kierownictwo pielgrzymki przyjął ks. prałat dr. Smoczyński, proboszcz w Tenczynku p. Krzeszowice w Galicyi.

Jasną jest rzeczą, że w pielgrzymce tej mogą mieć udział jeno ludzie prawdziwie pobożni i przykładni, wykluczeni zaś są tacy, którzy pijaństwem, kłótliwością, przeklinaniem albo lekkomyślnością mogli dać jakiekolwiek zgorszenie. Dla tego chociażby kto w dwójnasób był gotów zapłacić, nie będzie przyjęty do tej wspólnej pielgrzymki, jeśli nie otrzyma od swego duszpasterza urzędowego poświadczenia, że jest godnym zaufania. Młode dziewczęta, by też najuczciwsze, będą przyjęte jeno w takim razie, jeśli będą miały zapewnioną opiekę albo własnej matki, albo innej osoby na wszelkie zaufanie zasługującej.

Podróż do Rzymu potrwa trzy albo cztery doby, będzie więc bardzo uciążliwa i męcząca. Ktokolwiek więc nie ma zdrowia, albo kto nie jest tak wytrzymałym, żeby mógł bez szkody i narzekania trudy te przetrwać, ten nie powinien się do tej pielgrzymki przyłączać.

Na koszta podróży tam i napowrót, oraz na utrzymanie i mieszkanie w Rzymie przez dni 10 należy z góry złożyć od osoby jadącej trzecią klasą 120 koron (96 marek) — od jadących drugą klasą po 220 koron (176 marek). Co z tych pieniędzy zbędzie, przeznaczone jest na świętopietrze. Pieniądze te należy albo bezpośrednio wraz z poświadczeniem swego ks. proboszcza, albo za pośrednictwem tegoż ks. proboszcza odesłać do ks. prałata Smoczyńskiego w Tenczynku p. Krzeszowice. Prócz tego potrzeba, żeby każdy pielgrzym zabrał ze sobą przynajmniej ze 100 koron na życie w podróży tam i napwrót i na możliwe, a nieprzewidziane wypadki.

Dla podeszłego swego wieku Ojciec św. poszczególnym pielgrzymkom posłuchania udzielać nie będzie, za to jednak będą one mogły w dniach i godzinach oznaczonych zbierać się w Watykanie, żeby zobaczyć Ojca św. i otrzymać od niego apostolskie błogosławieństwo.

Z pola walki.

Powszechnie spodziewają się w Anglii wiadomości o nowej bitwie nad Tugelą, ogólnem jest bowiem mniemanie, że Buller otrzymał rozkaz zaczepienia po raz trzeci armii burów, aby koniecznie przynieść odsiecz generałowi White w Ladysmith.

Anglicy mimo to, że zostali dwukrotnie odparci, nie czują się osłabieni na siłach i jeżeli istotnie do ponownej przyjdzie walki, to klęska Anglików nie mogła być tak wielką, jak to niechętne Anglikom gazety rozgłosiły.

Bitwa nad Tugelą ma nastąpić wkrótce, może nawet była już w niedzielę, bo w czwartek nadszedł telegram, pochodzący ze źródła burów, że ich czaty widziały kolumny angielskie, maszerujące z drugiej strony Tugeli w kierunku na Hungersspruit. Burowie wnoszą ztąd, że generał Buller zamierza trzecią stoczyć bitwę.

Straty burów pod Spionskopem miały być także znaczniejsze, aniżeli zrazu przypuszczano; podobno żołnierze lazaretowi, zbierający rannych na pobojowisku, opowiadali Anglikom, że burów poległo 130; największą liczbę poległych mieli burowie podczas dobywania Spionskopu.

Anglicy wysłali silny oddział, składający się z wojsk kolonialnych w kraj Zulusów, aby znienacka napadli granice Transwalu od strony północno-zachodniej, gdzie burów wcale nie ma. Oddział wyruszył już na początku miesiąca stycznia, ale dotychczas nie było o nim żadnych wiadomości. Dopiero teraz dowiedziano się, że oddział ten pojawił się tuż nad granicą transwalską. Burowie już się o tem dowiedzieli także i wysłali coprędzej oddział burów, składający się z 1000 żołnierza, aby bronić granicy.

Skądinąd donoszą, że oddział angielski liczebnie jest mały i że głównie dlatego został wysłany, aby bronić stad wołów i owiec znajdujących się w kraju, przed burami.

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy.** Lista cywilna króla pruskiego, jak się dowiaduje „Berl. Börsenztg.“, ma być znowu podwyższona w formie dodatku dla cesarza. „Freis. Ztg.“ przypomina, że w roku 1889 podwyższono królowi Wilhelmowi dochody o 3 i pół miliona marek, tak że obecnie pobiera 15,700,000 marek, prócz olbrzymich dochodów z dóbr w Brandeburgii, na Pomorzu, na Szlązku i w Saksonii.

— W Magdeburgu w bóżnicy, jak czytamy w „Magd. Ztg.“, rabin dr. Rahmer podczas kazania zachęcał swoich współwyznawców, aby wszelkiemi siłami popierali usiłowania cesarza około pomnożenia marynarki. „Vorwärts“ skutkiem tego pisze o „koschere Flotte“.

— Książe Henryk pruski przybył do Neapolu. Zanim zawita do Niemiec, odwiedzi wpierw bawiącą we Włoszech matkę, cesa-

rzową wdowę Fryderykową której stan zdrowia wiele pozostawia do życzenia.

— W Bremenie odbyło się w zeszłym tygodniu poświęcenie katolickiej kaplicy św. Rafała, która jest przeznaczona dla katolickich wychodźców, którzy do Bremen przybywają. Kaplica, choć mała, bo zaledwie 300 osób mieszcząca, jest wewnątrz bardzo pięknie przyozdobiona. Stanęła ona kosztem towarzystwa św. Rafała, które ma na celu opiekę nad katolickimi wychodźcami. Stowarzyszenie to w Niemczech jest znacznie rozszerzone i wiele dobrego zdziałało dla wychodzców, którzy po wielkich miastach protestanckich tułali się bez wszelkiej opieki. Zajmuje się też ono i polskiemi wychodzcami i jak może im dopomaga.

— Osły w Berlinie podrożały. Do Berlina sprowadzają z różnych stron osły, które mają być używane do zaprzęgu w miejsce psów. Tymczasem wybuchła wojna angielsko-transwalska i Anglia po wszystkich krajach porozsyłała swych agentów, aby skupywali osły na wojnę, zkąd ceny na osłów znacznie podskoczyły. Anglicy potrzebują osły w górach do noszenia ciężarów. Wobec tego osłów nie można lekceważyć!

— Nowości w orderach pruskich wyglądają jak niżej: Naprzód dla orderu orła czerwonego ustanowiono osobną odznakę z korony królewskiej; potem założono order Wilhelma; 3) order jubileuszowy (Centenar-medaille, medal na żółtej wstążce); 4) trzy klasy czerwonego medalu z krzyżem. 5) Do wszystkich klas krzyża żelaznego dodano liść dębowy, a w końcu po 6) ustanowiono krzyż powszechnej odznaki honorowej.

— Walka o Kanał Sródziemny rozpocznie się w sejmie pruskim niezadługo, bo najpóźniej za 6 tygodni. Donosi o tem półurzędowa „Köln. Ztg.“ i dodaje, że rząd pruski dołoży wszystkich sił, aby w sejmie pozyskać większość za kanałem. Jeżeli sejm odrzuci kanał, natenczas zostanie na pewno rozwiązany.

— O stronnictwie Centrum nikt dotąd nie wie na pewno, czy będzie głosowało za projektem o powiększeniu floty, czy przeciwko niemu. W poniedziałek 5-go b. m. wieczorem mieli się zebrać posłowie centrowi na osobne posiedzenie i naradzić się, jak centrum ma postąpić. Posłowie centrowi dobrzeby zrobili, gdyby postanowili oddać swe głosy przeciwko projektowi.

— Aptekarze wysłali petycyą do ministra, aby za lekarstwa przysposobione w nocy płacono według wyższej taksy, aniżeli za te, które wydają za dnia. Minister odpowiedział panom aptekarzom, że na podwyższenie taksy nie godzi się i uważa ją po dokładnem rozważeniu za niesłuszną.

— **Austrya**. Rozchodzą się pogłoski, iż arcyksiążę Franciszek Ferdynand poślubił już hrabinę Chotek i dla tego nie będzie następcą tronu, lecz przelał swe prawa na swego brata, arcyksięcia Ottona. — Dotąd trudno sprawdzić, czy tak jest rzeczywiście. — Odwiedziny księcia pruskiego Henryka na dworze wiedeńskim spowodowane zostały wyniesieniem tegoż do godności admirała marynarki austryackiej. Książę chce cesarzowi złożyć podziękowanie za ten zaszczyt.

— **Turcya**. Z Aleppo donoszą, iż władze tureckie przyaresztowały biskupa ormiańskiego pod zarzutem, iż tenże używa zbieranych składek na zakazaną agitacyę. Za wstawieniem się konsula angielskiego wypuszczono jednak biskupa po złożeniu kaucyi.

— **Hiszpania**. Straszliwe burze szalały nad hiszpańskiemi wybrzeżami. W Bilbas spadł wśród okropnej błyskawicy i grzmotu gęsty grad, który pokrył ulice miasta śnieżną warstwą na dwa centymetry wysoką. Morze było nadzwyczaj wzburzone. Pewien okręt, wiozący kruszec żelazny do Rotterdamu, został roztrzaskany o skałę, 14 osób się utopiło, a 9 uratował inny okręt. Pod miastem St. Sebastian również został roztrzaskany duński okręt. Załogę po wielkich trudach i mozołach wyratowano od niechybnej śmierci. Paweł Deroulede, wygnany z Francyi, a bawiący w tem mieście, przeznaczył ratującym pewną kwotę złotych pieniędzy. — Niedaleko od miasta portowego Coruna rozbiła się francuzka łódź torpedowa. Cała załoga się utopiła. — W Bayonnie utopiła się łódź rybacka, przyczem trzech ludzi straciło życie. — W ubiegły wtorek poraz pierwszy w tej zimie spadł śnieg w Madrycie. — Panujące w Hiszpanii powietrze wiosenne nagle zamieniło się na zimne i panują tam przymrozki, co jest rzeczą niezwykłą.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Jednym z najstarszych kapłanów nietylko w naszej dyecezyi, ale w ogóle w całych Niemczech, którzy jeszcze sprawują swój urząd, jest bezwątpienia ks. prob. Piotr Paweł Baranowski w Tychnowach (Tiefenau). Jest on obecnie w 96-tym roku życia. Mimo tak podeszłego wieku, odprawia on regularnie codziennie mszę św., słucha spowiedzi i prawi kazania. Głos jego brzmi donośnie po całym kościele, gdyż mimo tak sędziwego wieku posiada ks. prob. Baranowski jeszcze wszystkie zęby. Urodził się ks. prob. Baranowski w Brunswałdzie dnia 2 stycznia 1805 roku, uczęszczał do gimnazyum w Brunsberdze, a po wyświęceniu na kapłana dnia 3 lipca 1833 roku sprawował przez kilka lat obowiązki kapelana, na ostatku w Biskupcu. W roku 1838 powołany został na proboszcza do Tychnów i nieprzerwanie tam urzęduje już lat 62. Dnia 5-go czerwca 1876 r. przyłączył się ks. prob. B. już jako starzec 71-letni do pielgrzymki udającej się do Rzymu na jubileusz Ojca św. Piusa IX, gdzie go to szczęście spotkało, że przyjęty został przez Ojca św. na prywatnym posłuchaniu.

Chełmińska dyecezya. Najprzew. ks. Biskup podaje w orędowniku kościelnym do wiadomości, że w porozumieniu z księciem Biskupem wrocławskim północno-zachodnia granica dyecezyi tak określoną została, iż powiat lęborski i bytowski należy do dyecezyi chełmińskiej, a powiat słupski do obwodu delegatury dyecezyi wrocławskiej. Jest to tylko rozumnem tłómaczeniem odnośnych słów Buli papiezkiej „De salute animarum“ z r. 1821, orzekającej, że dekanat lęborski i bytowski, choć od r. 1657 należy do Pomeranii, jednak jak i przedtem stanowi część archidyakonatu pomorskiego czyli gdańskiego i razem z nim do dyecezyi chełmińskiej się przyłącza.

Rzym. Według rocznika „Hierarchia katolicka“, wydanego na rok bieżący przez Stolicę apostolską, składa się św. Kolegium obecnie z 62 kardynałów, włącznie z dwoma, których nazwiska są jeszcze trzymane w tajemnicy (in petto). Z mianowanych przez papieża Piusa IX żyje jeszcze 4 kardynałów, a mianowicie księża Oreglia, Parocchi, Ledóchowski i Canossa; 56 kardynałów mianowanych zostało przez Ojca św. Leona XIII. 34 zalicza się do narodowości włoskiej, a 26 do innych. — 25 kardynałów zasiada w kuryi, 35 mają arcybiskupstwa, 6 są kardynałami biskupami, 49 księżmi kardynałami, a 5 kard. diakonami. Najstarszym jest arcybiskup w Weronie, ks. kardynał Canosa, który ma 91 lat i jest kardynałem od 23 lat; najmłodszym z kardynałów jest ks. Kapucyn Vivez y Tuto, który ma

Na luty i marzec

można teraz na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich zapisywać »Gazetę Olsztyńską«.

Przedpłata wynosi na te dwa miesiące 67 fen., z odnoszeniem w dom przez listowego 84 fen.

Kto Gazety na początku kwartału nie zapisał, niech ją sobie teraz na te dwa miesiące zapisze.

NIEBIESKI ZYWOT.

Przez Lwa Tołstoja.

(Dokończenie.)

Wszyscy umilkli, nikt nie wiedział, co rzeknąć. Tłusty kupiec wyjął z worka monetę dwundzestokopiejkową i dając żydowi, rzekł:

— Przebacz mi, jeśli zrobiłem ci przykrość.

Każdy z obecnych dał mu coś. Ten piątaka, ten więcej. Pociąg dochodził do stacyi. Wasylewicz zbierał rzeczy, zabierając się do wysiadania. Tłusty kupiec otworzył mu drzwi i głęboko mu się ukłonił. Wasylewicz wdzięcznie spojrzał mu w oczy i wyszedł z wagonu.

Gdy szedł przez dworzec, słyszy, że ktoś za nim woła:

— Stójcie panie, chciałbym was o co zapytać.

Stefan obejrzał się i zobaczył tego samego żyda, z którym razem jechał. Stał on przed nim, kryjąc ręce przed zimnem: wiatr ze wszystkich stron go obwiewał. Stefan uśmiechnął się nieznacznie i ucieszył się, bo wiedział, o co go tamten chce pytać i rzekł mu:

— Ależ tu zmarzniesz na przeciągu — i zawiódłszy go do poczekalni, usiadł z nim na ławce.

— O co mię masz zapytać? — rzekł.

— Powiedz mi, panie, gdzie uczą takiej wiary, aby człowiek tak postępował, jakeś ty ze mną postąpił?

— Takiej wiary nie nauczą ludzie, ani mędrcy świata — odpowiedział Stefan Wasylewicz. — Tę wiarę nam Bóg do serc wszczepił i każdy ją w sobie nosi. Duch Boży przebywa w nas i wskazuje nam drogę prawdy. Ale czytać to możesz w Ewangielii. Czytałeś ty kiedy Ewangielią? Wiesz ty, co to jest?

Wyjął z torby książeczkę i pokazał żydkowi. Ten wziął ją.

— Wiem co to jest, alem jej nie czytał nigdy.

— A wiesz czego nas Chrystus uczył?

— Wiem, on nas uczył, abyśmy się nawzajem miłowali.

— To jeszcze nie dosyć, co mówisz, abyśmy się miłowali, bo to miłowanie może sobie wyłożyć każdy jako chce. Ale miłość mamy taką rozumieć, o jakiej mówi Chrystus. U was, w starym zakonie, jest hasłem: oko za oko, ząb, za ząb — i wszyscy to uważali za sprawiedliwość. A wiesz ty jak Chrystus żyć nauczył? Oto uczył ludzi, aby nie sprzeciwiali się złemu. Jak się kto na ciebie gniewa, czyń mu dobrze; gdy cię znieważa, znieś tę urazę. Jeśli ci coś odbierają, oddaj, za żadną cenę nie oddawaj złem za złe i nie przekręcaj tego przykazania.

Żyd się ze zdziwieniem tej mowie przysłuchiwał i zapytał:

— A czy wypełniają to chrześcianie?

Wasylewicz potrząsł głową i odpowiedział:

— Nie patrz ty na to, co ludzie robią, a co nie robią. Ja ci tylko mówię, co mają robić wedle woli Bożej, a ku własnemu szczęściu. Ja ci mówię o nauce Chrystusa, a nie o żywocie teraźniejszych ludzi.

Żyd spoglądał na Stefana i wruszony rzekł:

— Daj mi tę Ewangielię, chcę być takim, jakim ty będziesz. Będę żyć inaczej.

— Nie bierz mię sobie za przykład, przykładem niech ci będzie Jezus — rzekł Stefan.

Żydowi łzy zamigotały w oczach. Wasylewicz zwlókł z siebie wierzchni kabot i podał mu, mówiąc:

— Weź, oblecz się; mnie wystarczy to, co mam na sobie.

Żyd padł przed nim na kolana.

— Co robisz, bracie? Nie padaj przed nikiem na kolana; tego ani Bóg od nas nie żąda. Wstań, muszę iść dalej. Niechaj ci Chrystus będzie na pomocy. Pojmij jego naukę i żyj wedle niej.

Stefan Wasylewicz wyszedł z dworca dalej. Żyd długo jeszcze patrzył za nim stojąc z Ewangielią w ręku.

KONIEC.

dopiero 46 lat i zasiada w kuryi. Podczas pontyfikatu Ojca św. Leona XIII zmarło 121 kardynałów. Liczba patryarchów wynosi 14; 8 należy do obrządku łacińskiego, 6 zaś do wschodniego. Arcybiskupów jest 193; 174 należy do obrządku łacińskiego, a 19 do wschodniego. Biskupstw jest 776; pomiędzy niemi należy 55 do obrządku wschodniego. Ogólna zatem liczba patryarchów, arcybiskupów i biskupów wynosi 1070. Podczas pontyfikatu Ojca św. Leona XIII powiększyła się hierarchia katolicka o 2 patryarchaty, 31 arcybiskupstw i 101 biskupstw, o 3 delegatów apostolskich, 61 wikaryatów apostolskich i 11 prefektur apostolskich. W samej Europie znajduje się 614 biskupstw, z tych 55 posiada Austrya.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 7 lutego 1900.

— Z sądu przysięgłych, 5 lutego. Robotnica Maryanna Kołakowska z Wartemborka stawała oskarżona o zabicie męża. Liczy ona lat 51 i jako wdowa poślubiła 75-letniego wdowca Józefa Kołakowskiego. Krótko po ślubie przychodziło do kłótni pomiędzy małżonkami i to podobno z powodu tego, że Kołakowska swym dwojga dzieciom z pierwszego małżeństwa wypłaciła po 15 marek spadku i po drugie dla tego, że Kołakowski całą swą miesięczną rentę w sumie 11,40, jaką otrzymywał, spotrzebował dla siebie. Dnia 17 grudnia 1899 wieczorem przyszło znowu do kłótni między małżonkami, poczem usłyszały sąsiadki zamieszkujące izbę obok Kołakowskich, jakoby ktoś upadł na ziemię. Wyszedłszy do sieni, zobaczyły przez otwarte drzwi, że Kołakowski leżał na ziemi, a z głowy ciekła mu krew. Żył on jeszcze chwilę, ale umarł po pół godziny. Gdy żandarm nadszedł, zeznała K., że mąż ją najprzód bił, wskutek czego porwała za siekierę i chciała go uderzyć w ramię, ale trafiła go w głowę. Oględziny ciała wykazały, że śmierć nastąpiła skutkiem rozbicia czaszki. Oskarżona skazaną została za rozmyślne pokaleczenie skutkiem którego śmierć nastąpiła na 3 lata więzienia.

— Z sądu ławniczego, 5 lutego. Syn gospodarski Bernard Machee (?) z Nowejwsi za skradzenie posiedzicielom Jendrzejewskiemu i Sosnowskiemu uździenicy, skazany został na 3 tygodnie więzienia. Ponieważ żandarm znalazł te rzeczy w stajni jego ojca, i używane były, dla tego i tenże, posiedziciel Józef Machee, za przechowywanie kradzionych rzeczy skazany został na 3 tygodnie więzienia — Służąca Otylia Kempowska z Dągów, która swym chlebodawcom Krause tamże skradła pewną ilość jabłek skazana została na 6 m. kary lub 2 dni więzienia. — Chłopcy 10, 11 i 12-letni i to syn handlarza ryb Oskar Jagusch, syn robotnika Paweł Beski i syn robotnika Franciszek Mischor ztąd za wspólną kradzież skazani zostali każdy na 3 dni więzienia, które muszą odsiedzieć ich rodzice.

— Z izby karnej, 5 lutego. Robotnik Piotr Marx i jego żona Anna z Klonu stawali oskarżeni o pokaleczenie i kradzież. Dnia 2 października 1899 skradli oni głuchoniememu czeladnikowi krawieckiemu Antoniemu Wieczorkowi na dworcu w Olsztynku 4 m. i jeszcze go pobili. Piotr Marx skazany został za pobicie na 3 miesiące, jego żona na 2 miesiące więzienia. Od zarzutu złodziejstwa zostali uwolnieni. — Syn gospodarski Antoni Kowalski z Jedzparka i jego siostra Barbara, którzy stawali oskarżeni o wymuszanie, pokaleczenie i obrazę, skazani zostali Antoni K. na 40 m. kary lub 8 dni więzienia, Barbara K. na 10 m. lub 2 dni więzienia. — Robotnik Wilhelm Korinth z Tolajn skazany został przez sąd ławniczy w Olsztynku za opór stawiany władzy i pokleczenie na 14 dni więzienia. Na założoną apelacyą izba karna zniżyła mu karę na 6 marek lub 2 dni więzienia.

— Pomnik cesarza Wilhelma stanąć ma ostatecznie na placu przed gimnazyum, na co podarował fiskus miastu kawał gruntu.

— Na targ wtorkowy zjechało około 70 do 80 wozów na główny rynek i 8 do 10 wozów z drzewem i torfem na rynek remontowy. Zboże płacono za korzec: żyta 5,00 do 5,20 m., jęczmień 3,80—4,00 m., owsa 2,50 do 2,80 m., grochu 5,00 m., pszenicy nie było wcale, kartofli 1,40—1,60 m. Masła i jaj było dużo i płacono za funt masła 70 do 90 fen., mędel jaj 75 do 90 fen. Mięso płacono za funt: wołowiny 35 do 45 fen., wieprzowiny 45 do 50 fen., cielęciny 30 do 40 fen.

— Wyszło nowe rozporządzenie dotyczące świadczenia na policyi. Policya powoływała bardzo często do siebie świadków i rzeczoznawców, którym trzeba było płacić za drogę i za czas zmitrężony. Rosły z tego powodu znaczne koszta dla rządu. Otóż żeby tym kosztom zapobiedz, rząd napomina zarządy policyjne, aby jak najmniej powoływały ludzi do siebie. Natomiast mają, ile możności, przesłuchiwać świadków przy ich robocie lub w ich mieszkaniu, lub też wyznaczyć terminy dla mieszkańców wsi w dnie targowe, kiedy zwykle do miasta przybywają, aby przy tej sposobności mogli termin odbyć i nie tracili czasu. Może też policya żądać od nich, jeśli są dostatecznie wykształceni, piśmiennego sprawozdania albo stawienia się w biurze policyjnem po pracy, gdy świadkowie mają czas wolny itd. Wszystko to zmierza do tego, żeby ci, od których policya żąda jakiegoś zeznania, świadectwa itp., nie tracili czasu i nie byli przez to szkodowani. Policya za świadectwa o ile możności nie ma płacić na przyszłość: rzeczoznawcy jednakże, jeśli ich koniecznie potrzeba, mają być nadal płaceni. — Radzimy przeto, aby, jeśli przyjdzie do mieszkania albo na miejsce pracy policyant i będzie się chciał czegoś wypytać, nie robiono mu trudności, lecz powiedziano co należy, tak jak w urzędzie policyjnym. Jeśli ktoś jest powołany na policyą, a nie stanie mu się przez to żadna szkoda, nie ma prawa żądać wynagrodzenia za drogę. Policya może płacić świadkom, jeżeli n. p. chodzi o sprawę, za którą osądzony musi płacić koszta.

* **W Ramsowie** obchodził we wtorek swe prymicye nowowyświęcony ks. Mateblowski z Butryn.

* **W Biesowie** obchodził w poniedziałek swe prymicye nowowyświęcony ks. Bullert z Zerbunia. Kazanie polskie wygłosił ks. prob. Barczewski z Brunswałdu, niemieckie ks. dziekan Keuchel z Melzaka.

* **Gietrzwałd**. Zwyczajne zebranie polsko-katolickiego Towarzystwa ludowego odbędzie się dnia 11 bm., to jest w przyszłą niedzielę po nieszporach o godzinie wpół do czwartej w domu zwykłych zebrań. Wszystkich Członków jako i mających chęć przystąpienia do Towarzystwa porządnych Rodaków, o punktualne przybycie najusilniej uprasza

Zarząd.

* **Pasym**. Zeszłego tygodnia pochowano tu wdowę która liczyła już lat 99 i pół. — Przy szkole trzyklasowej w Burdągu był od 2 i pół roku zatrudniony tylko jeden nauczyciel. Teraz ustanowiony został jako pierwszy nauczyciel p. Kosman z Omulewskiego pieca.

* **Ostruda.** W poniedziałek rano znaleziono w ustępie na tutejszym dworcu kolejowym rólnika Gustawa Jäger zastrzelonego. Był on dłuższy czas bez miejsca i w wielkiej biedzie. To go zapewne popchnęło do samobójstwa, gdyż dawniej żył w dobrych stosunkach.

* **Ostruda**. W sobotę wieczorem wybuchł tu w ulicy Kościelnej nr. 13 ogień u stolarza Kl. Ogień ugaszono wcześnie i szkody większej nie było. — Tartak parowy M. Hochsteina kupiło w drodze przymusowej sprzedaży sądowej wschodnio-pruskie Towarzystwo sprzedaży i reperacyi maszyn, za 49 tysięcy marek.

* **Białuty** pow. niborski. Na drodze prowadzącej ze Soch do Brodowa znaleziono zwłoki pewnego robotnika D. Dnia poprzedniego podpił sobie nieboszczyk nad miarę, i zmarzł, wracając z karczmy do domu, w drodze.

* **Korab** pow. niborski. Robotnika Krawolickiego wracającego z Brodowa tu dotąd wieczorem dotknęło straszne nieszczęście. Znaleziono bowiem zwłoki jego nad brzegiem pobliskiego jeziora z pokaleczoną głową. Śledztwo zarządzono.

* **Kwidzyn**. Na targ na remonty spędzono tutaj dnia 1 lutego 80 koni, z których komisya tylko jednego zakupiła, płacąc za niego 750 marek.

* **Głąbin**. W tutejszym więzieniu powiesiła się na własnych podwiązkach pewna 33 letnia sprzedawaczka, którą uwięziono, ponieważ przez dłuższy czas chlebodawcę swego okradała.

* **Bytonia**. U pana obywatela M. Piotrowskiego porodziła klacz parkę źrebaków, (klacz i ogiera), ale na nieszczęście nie można ich było przy życiu utrzymać. U tego samego obywatela porodziła krowa w roku 1870 cielę, które miało dwa łby.

* **Zakrzewo**. W ubiegły czwartek odprawił tutaj wobec licznie zgromadzonych wiernych pierwszą swoją mszę św. wyświęcony za granicą ks. Władysław Reinke, syn tutejszego murarza p. R. Prymicyantowi asystowali ks. proboszcz Semrau jako presbyter, ks. prob. Wysocki jako dyakon, a tutejszy ks. wikary Masłowski jako subdyakon. Kazanie o godności i obowiązkach stanu kapłańskiego wygłosił najprzód po polsku, następnie po niemiecku ksiądz proboszcz Wysocki. Ks. Prymicyant jest przeznaczony jako misyonarz do Argentyny. Jest to już czwarty kapłan z tutejszej parafii, który idzie jako misyonarz do Ameryki.

* **Brzeg** (na Śląsku). Kat Reindel ściął tu w tych dniach głowę niejakiemu Karkusowi za zamordowanie pewnego parobka, którego K. obrabował, wziąwszy mu 80 m. Skazaniec był katolikiem. Gdy mu głowę ucięto, oświadczył ks. Steger, że K. mu wyznał, że zamordował przed czterema laty jeszcze drugiego człowieka i prosił, aby to po jego śmierci powiedzieć. Swego czasu władza ścigała pewnego gospodarza, podejrzanego o zamordowanie. Gospodarz miał wiele kłopotu. Taraz więc prawda wyszła na jaw.

* **W Debreczynie** zmarł w tych dniach włościanin Jan Kovesdi, który pozostawił 3 miliony koron majątku. Dorobił on się tego znacznego majątku własną pracą i oszczędnością. Testamentem przeznaczył przeszło 700,000 koron na rozmaite cele dobroczynne.

Rozmaitości.

Ile kosztuje zdrowy ząb? Przed izbą karną w Dreźnie stawała w tych dniach niejaka Kablińska, oskarżona o wyłamanie żonie pewnego kupca części zdrowego zęba. Oskarżona broniła się, że ząb ten był już niezdrowy. Tymczasem sąd uznał, że tak nie było i skazał podsądną na 100 m. kary i poniesienie kosztów sądowych i zapłacenia skarzącej 300 m. wynagrodzenia. — Drogi ząb.

Miły klient. Cygan pewien, który jak żywo ani razu jeszcze rzetelnie z krawcem swoim nie załatwił rachunku, przychodzi do składu garderoby, wybiera materyał i każe sobie robić ubranie. Przedtem jednak dowiaduje się o cenę i targuje się zawzięcie.

Mój kochany, rzecze któryś ze znajomych, co to za komedye wyprawiasz?

No?

Czego targujesz się z krawcem, przecież i tak nie zapłacisz.

Widzisz, odpowiada cygan, pełen najlepszych chęci, czynię to przez delikatność. W ten sposób nieborak-krawiec traci mniej.

— Nie płacz, synku, na ból zębów płacz ci nie pomoże. Ja wiem, jak to boli.

— Tak, ale jak mamę bolą zęby, to mama wyjmie i położy na komodę.

Linde'go esencya nadaje kawie nietylko piękną barwę, lecz także przyjemny smak.

Genowefa,

księżniczka, hrabina i pustelnica.

Piękna ta powieść wychodzi zeszytami w obszernym wydaniu nakładem drukarni „Katolika“. Każdy zeszyt kosztuje tylko 10 fen. Zeszyty te można zamawiać u nas. Czytelnicy z miasta mogą pierwszy zeszyt tej powieści dostać bezpłatnie, również i czytelnicy zamiejscowi, jeżeli podadzą nam swój adres na karcie pocztowej.

Ekspedycya „Gazety Olsztyńskiej,“

Wielka olsztyńska fabryka

mebli

pędzona parą

G. Puttlitz

Główny skład ulica Kolejowa (Bahnhofstr). 78, (z kolei idąc po lewej stronie) poleca swój wielki skład wszelkiego gatunku **towarów wście anch** po bardzo tanich cenach. Ciągła wystawa całkowitych **urządzeń mieszkalnch** w drugim składzie **Górne przedmieście 5.**

O. Thieme

browar w Wartemborku

poleca swe dobre

✖ *piwo bawarskie* ✖

składowe za 1/8 beczułki 2,75 m

✖ *Piwo brunatne* ✖

za 1/8 beczułki 1,50 m.

Swieży tłuszcz wieprzowy funt 50 i 60 fen. Swieży gruby szpak funt 50 fen. Swieża, tłusta kiszka z kaszy funt 20 fen. poleca

A. Steppuhn, Wartembork

Uczeń

w naukę drukarstwa, z miasta lub ze wsi, zgłosić się może do drukarni „Gazety Olsztyńskiej“.

Leśny żonaty obeznany z kulturami od 1-go lipca. **Owczarz** żonaty od 1 kwietnia, **owczarek** pojedynak od zaraz znajdą miejsce w **Łysomicach pod Torunem** (Thorn).

---

2 chłopaków

w wieku od 17 do 20 lat, znających się na robocie w polu, oraniu sieczeniu itd., znajdzie zaraz miejsce. Gdzie? powie ekspedycya „Gazety Olsztyńskiej“.

Swiece

do kościoła we wszelkich wielkościach poleca

OTTO STRUWE, Olsztyn.

Z dniem dzisiejszym wstąpił

pan Leon Tyborski,

dawniejszy długoletni współpracownik firmy **Otto Struwe** ztąd, do mego hotelu i składu towarów kolonialnych jako **kierownik i wspólnik.**

Proszę uniżenie, zaufanie, jakim mnie dotąd zaszczycano, także **p. Tyborskiemu** okazać.

Z wysokim szacunkiem

F. Rogalla.

Odwołując się na powyższe ogłoszenie, donoszę uprzejmie, że z dniem dzisiejszym **objąłem** kierownictwo interesu firmy **F. Rogalla.** Zapewniając, że zawsze będzie moim usiłowaniem Szanownych Odbiorców w każdym kierunku zadowolnić, proszę o łaskawe względy i poparcie.

Z wysokim szacunkiem

Leon Tyborski.

---

25 proc. taniej

sprzedaję teraz ubrania zimowe, jako to:

Paletoty szczególnie z dobrego krymru, **płaszcze i jopy** dla mężczyzn chłopców, jako i grubo watowane

ubrania dla młodzieży i chłopców

między tem fasony wysoko zapięte do szkoły w wielkim wyborze.

Te same rzeczy według miary polecam z wielu nagromadzających się resztek mego składu sukna również 25 procent taniej

i zwracam uwagę na znakomitą doskonałość mych wyrobów i mego wyprobowanego, doskonałego przykrawacza.

Rynek nr. 20. Jacob Levy, **Obok p. Struwe.**

Pierwszy dom

win węgierskich

w Gdańsku (Danzig)

Joppengasse 22. **Telefon 521.**

poleca wina **górno-węgierskie** w beczkach i butelkach:

Wytrawne stołowe lekkie	za but.	już od	90 fen.	za litr 130 f.
Słodkie	„	„ „	90 fen.	„ 130 f.
Zieleniak wytrawny	„	„	100 fen	
Wytrawne samorodne	„	„	110 fen.	
Maślacz przetrawiony	„	„	110 fen.	
Słodkie wyskoki (Ruster)	„	„	125 fen.	„ 200 f.
Słodkie stare tokajskie	„	„	125 fen.	„ 200 f.

Przez osobisty zakup na Węgrzech, jestem w stanie już po wyżej wymienionych cenach pod gwarancyą prawdziwe i czyste wino dostarczać.

Wina medycynalne są przez tutejszego zaprzysiężonego znawcę sądowego aptekarza p. Hildebranda chemicznie poszukiwane, jako też przez lekarzy wypróbowane i polecane.

Pojedyńcze butelki oddaję w moim kantorze!

Cenniki i świadectwa znawców gratis i franko.

Swiece

kościelne, gromnice i wosk poleca

Wł. Chrościelewski,

największy skład świec w Gietrzwałdzie.

Centryfugi

„FRAM“,

najnowszej konstrukcyi od 190 m. począwszy ma na składzie i poleca

F. Kłodziński

naprzeciw gimnazyum.

Ogłoszenie!

Wszelkie gatunki **flaszek** jako i

szkło na szyby

poleca po jak najtańszych cenach.

S. Flatow

ul. Prosta nr. 23.

Najlepsze **tłuste śledzie** 10 sztuk za 10 fen., na jlepsze

Matties śledzie

po 3, 4 i 5 fen. poleca

S. Flatow,

ulica Prosta 23.

Drogerya

apteki „pod Orłem“

Rynek nr. 2

— poleca —

świece ołtarzowe

z czystego wosku, po bardzo tanich cenach

Dalej: farby, laki, pędzle, pokosty (fyrnys), kleje itd., wszystko we wyborowym gatunku i po jak najtańszych cenach.

Losy

królewieckiej loteryi na konie są do nabycia w ekspedycyi „Gazety Olsztyńskiej“. Główna wygrana pojazd z czterema końmi, dalej 9 pojazdów kompletnie zaprzężonych, 47 koni zbytkowych i do pracy, 2443 wygranych w srebrze. Cena losu 1 marka. Ciągnienie 23 maja 1900 r.

Posiadłość,

około 40 morgów dobrej roli, z łąkami i budynkami jest tanio na sprzedaż. Gdzie? powie ekspedycya „Gaz. Olsztyńskiej“.

Woskowe

świece ołtarzowe

we wszelkich wielkościach poleca jak najtaniej

Drogerya „Minerwa“

Berthold Milde

ulica Górna 2.

Sprzedaż drzewa.

We wtorek, 13 lutego przed poł. o 9-tej w Purdzie do lokalnego użytku drzewo na opał tylko z obwodu Graszki: 3 rm. szczapów łukowych 30 rm. gałęzi igliowych 3 kl., 70 rm. drzewa igliowego, 102 kijów, 240 gałązek 3 kl. Drzewo do budowli i po południu o 2-giej drzewo na handel.

W poniedziałek, 12 lutego w oberży Rauszera w Biesalu drzewo długie, na pożytki i szczapy z leśnictwa Grazymy.

Sprzedaż sądowa.

Przed sądem okręgowym w Olsztynie sprzedaną być ma dnia 28 lutego 1900 r. przed poł. o 9-tej posiadłość zapisana w księdze gruntowej Keźliny, tom I karta 24 na nazwisko mistrza krawieckiego Teodora i Franciszki z domu Klein małżonków Sowa. Obszar wynosi 1,64,40 hektarów.

Redaktor odpowiedzialny S. Pieniężny w Olsztynie. — Druk i nakład Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein G. Pr.)